



Kompromis gazowy pomiędzy Ukrainą a Rosją?

[Piotr Bajor](#)

W dniu 20 grudnia 2019 r. Ukraina i Rosja, przy udziale przedstawicieli Komisji Europejskiej, podpisały protokół w zakresie uregulowania sporów gazowych oraz przedłużenia tranzytu gazu przez Ukrainę po 2019 roku. Osiągnięte porozumienie stanowi szansę na podpisanie stosownych kontraktów, które będą negocjowane w najbliższym czasie.

Dotychczasowy kontrakt regulujący tranzyt rosyjskiego gazu przez ukraiński system gazociągowy upływa z końcem 2019 roku. W związku z tym, w ciągu ostatnich kilku miesięcy toczyły się negocjacje pomiędzy Ukrainą a Rosją dotyczące dalszego wykorzystania ukraińskich gazociągów do przesyłania surowca europejskim odbiorcom. Według danych Naftohazu Ukrainy, tranzyt rosyjskiego gazu przez ukraiński system gazociągowy osiągnął następujące poziomy: w 2016 r. – 93,5 mld m³, w 2017 – 90,8 mld m³, w 2018 – 86,8 mld m³. Mimo spadku w ostatnich latach wolumenu tranzytu przez Ukrainę, gazociągi tego państwa w dalszym ciągu pozostają ważnym szlakiem eksportu rosyjskiego gazu do Unii Europejskiej i pozostałych europejskich odbiorców.

Na prowadzone negocjacje wpływała złożona sytuacja polityczna pomiędzy Ukrainą a Rosją, związana z aneksją Krymu oraz konfliktem we wschodnich obwodach Ukrainy, a także prowadzonymi postępowaniami w międzynarodowych izbach arbitrażowych w zakresie sporów wynikających z dotychczasowych porozumień energetycznych. Za pewien impuls w tym zakresie można uznać powrót do rozmów w ramach formatu normandzkiego, którego pierwsze spotkanie od trzech lat odbyło się 9 grudnia br. w Paryżu.

Ostatecznie po serii rozmów, do których doszło w dniach 19-20 grudnia br. w Berlinie oraz Mińsku strony ustaliły najważniejsze kwestie dotyczące dalszej współpracy i podpisały stosowny protokół, który ma być podstawą podpisania w najbliższym czasie szczegółowych porozumień.

Dokument ten podpisany został przez ministra energetyki i ochrony środowiska Ukrainy Ołeksija Orzela, wicepremiera Ukrainy ds. polityki europejskiej i euroatlantyckiej Dmytro Kułebę, doradcę prezydenta Ukrainy Andrija Jermaka, wicepremiera i ministra energetyki Federacji Rosyjskiej Dmitrija Kozaka, a także wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej Maroša Šefčoviča.

Kluczowe ustalenia

Podpisany dokument składa się z dwóch części. Pierwsza z nich zawiera ustalenia dotyczące uregulowania dotychczasowych sporów prawnych pomiędzy Ukrainą a Rosją w kwestiach energetycznych. Druga natomiast dotyczy spraw technicznych, związanych z dalszym przesyłem rosyjskiego gazu przez Ukrainę.

W części pierwszej ustalono podpisanie pomiędzy Naftohazem i Gazpromem porozumienia o wypłacie stronie ukraińskiej ok. 2,9 mld dolarów, zgodnie z decyzjami Trybunału Arbitrażowego w Sztokholmie z grudnia 2017 r. oraz lutego 2018 r. Ustalono również wycofanie wszystkich złożonych wniosków procesowych przez obie spółki, które dotychczas nie zostały rozstrzygnięte. W tej kwestii chodzi przede wszystkim o pozew Naftohazu wobec Gazpromu na sumę 12,2 mld dolarów oraz 1,33 mld m³ gazu, jak również wniosek strony rosyjskiej wobec Ukrainy, który rozpatrywany był przez Sąd Arbitrażowy w Genewie.

Zgodnie z założeniami protokołu, realizacja powyższych ustaleń pozwoli na zawarcie porozumienia w zakresie tranzytu gazu. W tej kwestii uzgodniono podpisanie szczegółowego kontraktu z operatorem ukraińskiej sieci gazowej, który ma zagwarantować odpowiednie moce przesyłowe systemu w okresie do 2024 r. Ustalono również, że w ciągu 5-letniego okresu obowiązywania dokumentu, minimalna objętość tranzytu rosyjskiego gazu wynosić będzie 225 mld m³, zgodnie z następującym podziałem na poszczególne lata: w 2020 – 65 mld m³, a w latach 2021-2024 rocznie 40 mld m³. Ukraina i Rosja zadeklarowały również możliwość kontynuowania współpracy i prolongowania umowy na lata 2025-2034.

Na podstawie podpisanego protokołu, Komisja Europejska zobowiązała się także do zagwarantowania i pisemnego potwierdzenia certyfikacji oraz zgodności z normami i prawodawstwem UE działalności nowej spółki, jaką jest „Operator Systemu Gazociągowego Ukrainy”. W tym celu Ukraina zobowiązała się do udzielenia jej formalnej licencji oraz przyjęcia stosownych decyzji dotyczących [spełnienia kryteriów certyfikacji](#).

Amerykańskie sankcje

Na podpisany przez Ukrainę i Rosję dokument należy spojrzeć w szerszym kontekście uwarunkowań energetycznych w Europie oraz sytuacji międzynarodowej. Rosja od wielu lat prowadzi politykę skierowaną na dywersyfikację szlaków transportowych gazu do odbiorców europejskich, z pominięciem państw tranzytowych, takich jak Ukraina i Polska. W tym zakresie realizuje projekty mające na celu ominięcie tych państw i bezpośrednią kontrolę nad gazociągami. Kilka lat temu do użytku oddany został gazociąg Nord Stream, którym po dniu

Morza Bałtyckiego Gazprom transportuje gaz bezpośrednio do Niemiec. Obecnie Rosja realizuje dwa kolejne projekty dywersyfikacyjne: Nord Stream II oraz Gazociąg Turecki. Ich zakładana eksploatacja i tym samym znacząca zmiana uwarunkowań w kontekście transportu gazu przez Ukrainę miała nastąpić na początku 2020 roku.

Na proces budowy mogą jednak wpłynąć nałożone w ostatnim czasie sankcje przez Stany Zjednoczone. W dniu 20 grudnia br. prezydent Donald Trump zatwierdził budżet obronny Stanów Zjednoczonych (National Defense Authorisation Act), w którym uwzględnione zostały sankcje dotyczące podmiotów zaangażowanych w budowę wspomnianych gazociągów. Chodzi przede wszystkim o firmy dostarczające statki umożliwiające układanie rur na minimalnej głębokości 30 metrów poniżej poziomu morza. W ramach sankcji przewidziane zostały takie działania, jak zamrożenie aktywów poszczególnych firm oraz zablokowanie ich transakcji. Przepisy przewidują również odmowę prawa wjazdu do USA dla osób fizycznych [związanych z realizacją tej współpracy](#).

Na powyższe działania ze strony amerykańskiej zareagowała szwajcarska spółka Allseas, która zajmowała się układaniem rur po dnie Morza Bałtyckiego. W wydanym oświadczeniu władze tego przedsiębiorstwa poinformowały, że w związku z nałożeniem amerykańskich sankcji, wycofują się z udziału w budowie [gazociągu Nord Stream II](#).

Decyzja Stanów Zjednoczonych spotkała się również ze stanowczą odpowiedzią i krytyką ze strony Rosji. W wydanym 21 grudnia br. oświadczeniu rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdziło, że Rosja już dawno przywykła do sankcji, jednak ostatnia decyzja Waszyngtonu jest zaskakująca, ponieważ w opinii rosyjskiego resortu dyplomacji uderza ona *de facto* w interesy europejskich sojuszników USA.

Rosja podkreśliła, że amerykańskie decyzje godzą w bezpieczeństwo energetyczne państw europejskich, ponieważ pozbawiają ich bezpośrednich i stabilnych dostaw rosyjskiego gazu. Rosja zaznaczyła również, że celem USA jest narzucenie państwom europejskim zakupu droższego amerykańskiego gazu skroplonego i tym samym osłabienie konkurencyjności ich gospodarek w rywalizacji ze Stanami Zjednoczonymi na światowych rynkach. Władze rosyjskie podkreśliły także, iż Waszyngton w celach własnych korzyści gospodarczych oraz „ambicji geopolitycznych” nie liczy się nawet ze swoimi najbliższymi partnerami [w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego](#).

Należy podkreślić również, że władze Federacji Rosyjskiej zapowiedziały kontynuowanie i ukończenie realizowanych projektów, niezależnie od amerykańskich sankcji. Z pewnością jednak decyzja Waszyngtonu skutkująca wycofaniem się spółki Allseas z inwestycji na Bałtyku wpłynie na opóźnienie realizacji projektu Nord Stream II. Wprawdzie najtrudniejszy odcinek przebiegu gazociągu na głębokości 200 metrów został już ułożony, jednak uwarunkowania odcinka duńskiego na głębokości 90 metrów są trudne pod względem technicznym. Co więcej, na duńskich wodach terytorialnych wyrażono zgodę na wykorzystanie statków z dynamicznym pozycjonowaniem. Takiego rozwiązania technicznego nie ma posiadany przez Rosjan statek „Fortuna”. Jedyne statki możliwe do wykorzystania przez Rosję w ramach tej inwestycji, jakim jest „Akademik Czernski” obecnie znajduje się na rosyjskim Dalekim Wschodzie i jego transport

na akwen Morza Bałtyckiego [może zająć około dwóch miesięcy](#), dlatego wszystko wskazuje na to, że nastąpi opóźnienie w dalszej budowie gazociągu Nord Stream II.

Uwagi końcowe

Podpisanie protokołu gazowego należy uznać za trudny kompromis, którego osiągnięcie wymagało wzajemnych ustępstw. Początkowo bowiem strony rosyjska i ukraińska zgłaszały skrajne propozycje, będące punktem wyjścia do dalszych negocjacji. Z punktu widzenia Gazpromu, zagwarantowanie tranzytu gazu przez Ukrainę jest korzystne, w sytuacji spodziewanych opóźnień w budowie nowych gazociągów w wyniku nałożenia amerykańskich sankcji. Należy jednak podkreślić, że sankcje nie przeszkodzą Rosji w dokończeniu tych inwestycji, wskutek czego pozycja strategiczna Gazpromu po uruchomieniu Nord Stream II oraz Gazociągu Tureckiego jeszcze wzrośnie.

Z punktu widzenia Unii Europejskiej oraz pozostałych europejskich odbiorców gazu, kontynuowanie przesyłania surowca przez ukraiński system gazociągowy pozwoli uniknąć problemów z dostawami surowca. Ukraińskie władze wskazują z kolei, że zawarte porozumienie jest zgodne z interesami państwa, ma charakter pakietowy i zobowiązuje Gazprom do wypłaty prawie 3 mld dolarów, zgodnie z decyzją sądu arbitrażowego.

Należy jednak pamiętać, że protokół jest dokumentem o charakterze politycznym, będącym podstawą zawarcia bazowego kontraktu oraz doprecyzowania wielu szczegółowych aspektów dotyczących uregulowania dotychczasowych sporów. Ich podpisanie w najbliższym czasie wymagać będzie dalszych trudnych negocjacji, od powodzenia których zależeć będzie scenariusz uniknięcia kolejnej ukraińsko-rosyjskiej wojny gazowej.